Nr. 47. We Lwowie niedziela dnia 29 stycznia 1905. Rok XXXVIII.

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie . . | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.



**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny . . . . | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Wobec rozruchów w Królestwie.

**Lwów,** 28 stycznia.

Jeśli dla narodu, posiadającego byt samoistny i własny swój ustalony od wieków rząd, jest zdolność i dyskrecja dyplomatyczna jego ministrów rzeczą pierwszorzędnej doniosłości, to dla narodu, jak nasz, rozdartego, bez własnego swojego naczelnictwa i bez państwowej organizacji, dział dyplomacji, od politycznego życia narodowego nieodłączny, przedstawia zadanie, graniczące z niemożliwością. Inaczej być nie może, skoro kombinacje przyszłych pociągnięć na polityczenj szachownicy układać musimy w przeciwstawieniu do naszych w tajemnicy działających przeciwników, jawnie i publicznie, a nad każdym ruchem wyczerpującą a publiczną przeprowadzać dyskusję, która w dodatku do jednomyślności nigdy nie doprowadza. W takich warunkach, dyplomacja narodowa racji bytu nie ma. Gra otwartemi kartami z przeciwnikiem, mającym karty zakryte, jest niemożliwą i wobec tego raczej odrzucić nam karty należy — i miasto bawić się w dyplomację, raczej jasno i otwarcie określić swe polityczne stanowisko i na niem potem utrzymywać się.

Wojna japońska, która wstrząsnęła posadami caratu, w swych zaraz początkach miała ten skutek, że wbrew naszej woli stało się Królestwo przedmiotem dyplomatycznej dyskusji i zabiegów. Co gorsza obok Rosji i Prus, które na tym punkcie doszły do wzajemnego porozumienia, trzy grosze swoje wetknęła tam i anonimowa „Liga narodowa“, która rozpoczęła w Królestwie żywą akcję, mającą na celu wywołanie zbrojnego ruchu. Na szczęście, panowie z „Ligi“, przekonawszy się, że ewentualne powstanie w Królestwie przyniosłoby jako skutek okupację tego kraju przez Niemcy, wczas cofnęli się i zatrąbili do odwrotu. Królestwo, znajdujące się między rosyjskim młotem a pruskiem kowadłem, uspokoiło się.

Widocznie jednak, nie uspokoili się Niemcy, a raczej półurzędowe sfery hakatystyczne, którym mignęła gratka zjedzenia polskich kasztanów, upieczonych przy rosyjsko japońskim ogniu. Widząc, że wywołanie narodowego powstania w Królestwie jest niemożliwe, starają się mimo to za wszelką cenę wywołać tam zaburzenia, pod jaką bądź inną firmą. Uderzono do socjalistów a jakkolwiek socjaliści, grupujący się pod sztandarem „Polskiej Partji Socjalistycznej“ (P. P. S.), z początku odmówili, to następnie pod naciskiem o wiele liczniejszej grupy socjalistycznej „Bund“, do której należą prawie wyłącznie tylko żydzi rosyjscy, poszli Prusakom na rękę i jak ostatnie głoszą wieści, w Warszawie i w większych miastach Królestwa zawrzało a po bruku popłynęła krew.

Równocześnie gazety niemieckie, jak gdyby pragnąc przygotować grunt pod przyszłą okupację, wypisują niestworzone rzeczy o rewolucji rzekomo już istniejącej lub na jaką się zanosi w Królestwie. Co więcej, amerykański *New York Herald*, którego właściciel Bennet, jest osobistym przyjacielem i częstym gościem cesarza Wilhelma, poinformowany zapewne w Berlinie, donosi zupełnie serjo, że „powstanie polskie wybuchnie lada dzień“, że w Ameryce istnieje wielomiljonowy skarb polski na koszta wojny, a należących do organizacji wojennej paręset tysięcy Polaków, ćwiczy się ciągle w robieniu bronią, tak, że na dane hasło, w przeciągu 24 godzin uformuje się polska armja.

Wiedząc więc już dobrze na czyją korzyść powstanie polskie obecnie wypadłoby, upewnić możemy przyjaciela p. Benneta zupełnie stanowczo, że ani jeden Polak do rewolucji w Królestwie nie przyłoży swej ręki, ci natomiast, którzy dziś w miastach Królestwa inicjują rozruchy a tem samem pracują *pour le roi de Prusse*, Polakami nie są i z Polską nic wspólnego nie mają.

Że to twierdzenie nasze nie jest gołosłownem, dowodzi treść odezwy, wzywającej do demonstracyj, świeżo rozrzuconej po Warszawie i miastach prowincjonalnych. Odezwa ta socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy będzie stanowić dokument historyczny dla dziejów demonstracyj warszawskich, o ile jawnie wypiera się wszelkiej cechy narodowej, wszelkiej tendencji polskiej i dla Polski w słowach następujących;

„My zerwaliśmy raz na zawsze z programami patrjotycznemi; nie chcemy Polski ani szlacheckiej, ani demokratycznej i nietylko nie chcemy, lecz głęboko jesteśmy przekonani, że wywalczenie Polski przez lud jest dziś absurdem“. A dalej: „Dziś robotnik polski nie da się pociągnąć po dawnej drodze i hasło: niech żyje Polska! przejdzie na zawsze do archiwum strupieszałych i skompromitowanych nadużyciem narodowem pamiątek“.

Tak więc ci, którzy się imienia polskiego wyparli, a usiłują przytem zepchnąć naród polski w przepaść, ni sympatyj ni ubolewania z naszej strony nie są godni.

## O rozruchy w powiecie kossowskim.

*(Teleg. Dziennika Polskiego).*

**Kolomyja.** Dzisiaj w południe zapadł wyrok. Sołomejczuk skazany został na 5 miesięcy aresztu; Kramaruk, Tanasijczuk i Sorochan każdy na 3 tygodnie; Iwan i Mikoła Hawuczak każdy na miesiąc aresztu, wreszcie Anna Hawuczak na 3 dni aresztu.

Nadto zasądzeni zostali: ks. Popiel na 30 koron grzywny i Semen Hawuczak na 15 koron grzywny.

Trzech oskarżonych uwolniono.

## Proces Orłowskiego.

**(Piąty dzień rozprawy).**

*(Telegr. własny „Dzien. Polsk.“).*

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajszy, piąty dzień rozprawy, rozpoczął się od posiedzenia tajnego, na którem psychiatrzy dawali ławie przysięgłych wyjaśnienia co do stanu umysłowego oskarżonego. Zdaniem ich Orłowski jest umysłowo zdrów zupełnie. Następnie odczytano zeznania brata oskarżonego dra Stanisława Orłowskiego, adwokata w Tłumaczu.

Po otwarciu rozprawy publicznej podaje prezydent do wiadomości, że Orłowski w piśmie do kardynała Gruszy donosi, iż zrzeka się orderu papieskiego.

Następuje odczytanie dodatkowego oskarżenia z powodu zarzuconego Orłowskiemu oszustwa na szkodę rosyjskiego inżyniera Czesława Rakowskiego.

Po odczytaniu aktu tego. Orłowski zamiast się bronić, wygłosił formalny wykład o pokładach sylfinu i kainitu i o ich eksporcie.

Orłowski od Rakowskiego pod pozorem, że mu wystara się o dostawy w Galicji kainitu i że założy do spółki przedsiębiorstwo eksportu maszyn do Rosji, wyłudził 13.000 koron. Kiedy świadek groził oskarżonemu doniesieniem karnem, zwrócił mu Orłowski 5.000 koron:

Nastąpiło przesłuchanie świadków odwodowych: starszego komisarza Kaliniewicza i posła Skołyszewskiego.

Na tem postępowanie dowodowe ukończono. Jutro nastąpią przemówienia prokuratora i obrońcy, oraz sformułowanie pytań dla przysięgłych.

## Izba sądowa.

**Lwów** 28 stycznia.

**Włamywacz i szantażysta na ławie oskarżonych.**

Na rozprawie wczorajszej ważniejszym momemtem była sprawa usiłowanego przez Napiórkowskiego szantażu na pani M.

Swiadek pan M. zeznaje zaprzysiężony i opowiada, że pewnego dnia żonie jego wręczył posłaniec publiczny list, treści wysoce obrażającej, napisany przez Napiórkowskiego na blankiecie redakcji *Karykatur*, w którym Napiórkowski prosił także o widzenie się. — Żona odmówiła. W pół godziny potem zjawił się Napiórkowski, ale odprawiono go od drzwi. Następnie udał się p. M. z listem Napiórkowskiego do redakcji *Karykatur*, gdzie szorstko przyjęły go dwie jakieś panie, oświadczając, że „redaktor“ wyjechał ze Lwowa. Nazajutrz pani M. otrzymała drugi list, a za nim zjawił się Napiórkowski, lecz go nie przyjęto. Wreszcie za radą męża napisała doń pani M. list, by przybył nazajutrz o godz. 2 popołudniu.

Napiórkowski zjawił się o oznaczonej godzinie. Ukryty w drugim pokoju, od którego drzwi były uchylone, był pan M. świadkiem rozmowy.

Napiórkowski wszedł do pokoju w lansadach. Witając się, podał pani M. rękę, lecz ona mu swej nie podała. Na pytanie, co go sprowadza, przedstawił się jako reporter *Karykatur* i rzekł: „O, ja się wszystkiem interesuję, a żyć przecież muszę“ i wyjął z kieszeni przygotowany „artykuł“.

Podczas odczytywania go, pani M., oburzona treścią piśmidła tego, przerwała Napiórkowskiemu, na co on zauważył: „Źle pani zrobiła, posyłając owego pana do redaktora; ze mną pani daleko łatwiej skończy. Jestem człowiekiem, mniej wymagającym, niż redaktor...“

„Wówczas wyszedłem — opowiada pan M. — i zapytawszy Napiórkowskiego, jak śmiał podobny list napisać, obiłem go trzymaną w ręku szpicrutą.

Dalsze zeznania świadka dotyczą sprawy karnej i cywilnej świadka z Napiórkowskim, który obstaje przy swych zeznaniach w tej

sprawie to jest, że przyszedł do pani M. w celu ostrzeżenia jej, na nie wymuszenia.

Dziś, po odczytaniu szeregu aktów, ukończono postępowanie dowodowe.

# Wybory na Węgrzech.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego")*

**Budapeszt.** Do wczoraj godz. 9 wieczorem znanych było 377 wyników wyborów, a mianowicie: Stronnictwo liberalne otrzymało 145 mandatów, zyskało 21, straciło 83; stronnictwo Kossutha otrzymało 155 mandatów, zyskało 61, straciło 13; stronnictwo dysydentów otrzymało 24 mandatów, zyskało 9, straciło 9; stronnictwo Banffy'ego otrzymało 11 mandatów, zyskało 7, straciło 2; stronnictwo ludowe otrzymało 23 mandatów, zyskało 8, straciło 3; stronnictwo narodowe otrzymało 5 mandatów, zyskało 5, straciło 5. „Dzikich" posłów wybrano 4, przybył 1, ubyło 3. W 10 wypadkach odbędzie się wybór ściślejszy.

**Szegzard.** Dziś w nocy kilku wyborców, wracających z wyborów, miało starcie z żandarmami. Jeden z nich, Molnar, został tak ciężko zraniony w pierś, że natychmiast umarł. Także jeden z żandarmów został ciężko zraniony. Przewieziono go do szpitala.

**Budapeszt.** Po dwudniowej zaciętej walce wyborczej w 6 okręgu Budapesztu wybrany został demokrata Vazsonyi 4.034 głosami przeciw ministrowi handlu Hieronymiemu, który otrzymał 3.812 głosów.

**Budapeszt.** Jak dzienniki donoszą, prezydent ministrów Tisza w tych dniach przedłoży cesarzowi dymisję całego gabinetu, ponieważ wybory nie wydały większości dla jego polityki. Hr. Tisza zaleci koronie powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu hr. Juljuszowi Andrassemu. Tisza udał się na kilka dni do Geszt.

**Budapeszt.** (Węgierskie biuro koresp.) Wszystkie wiadomości o wręczeniu dymisji gabinetu są przedwczesne. Jak donoszą z kompetentnego źródła, decyzja nie zapadnie przed ukończeniem wyborów tj. przed dniem 5 lutego.

# Wojna Japonji z Rosją.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

**Stoessel o Porcie Artura.**

**Saigon.** Generał Stoessel z żoną i kilkoma oficerami przybył tu; powitała go liczna publiczność. Młode dziewczęta wręczyły pani Stoesslowej kwiaty. Gen. Stoessel udał się na zaproszenie komendanta do niego na obiad poczem był na festynie, urządzonym na dochód Czerwonego krzyża. Pierwszy powitał go komendant rosyjskiego krążownika „Dyana". W interwiewie z pewnym dziennikarzem, Stoessel powtórzył znane już fakta o Porcie Artura. Blokada od dwóch miesięcy była zupełna. Brakło środków żywności, amunicji i lekarstw. Do opatrunków używano nici wyjętych z kablu. Drożyzna żywności była nadzwyczajna; tak np. płacono za kurę 20 rubli, za gęś 60 rubli, za świnię 300 rubli. Stoessel otrzymał był ranę od kuli w głowę. Wyraził on nadzieję, że Rosjanie ostatecznie zwyciężą. Chwalił poprawne zachowanie się Japończyków przy zajęciu twierdzy i rzekł, że porozumienie się między Rosjanami a Japończykami jest możliwe.

Z interwiewu wynika, że między armią lądową a załogą okrętów panowało nieporozumienie. Wycieczka eskadry z Portu Artura, od była się bez zgody Stoessla. Stoessel chwalił Kondratenkę, którego nazwał duszą obrony. Na szkorbut zmarło w Porcie Artura 17.000 wojska.

**Blokada Władywostoku.**

**Londyn.** Do *Morning Post* donoszą z Szangaju dnia 27 b. m., że Japończycy rozpoczęli blokadę Władywostoku.

**Z placu boju.**

**Petersburg.** Telegram gnerała Kuropatkina do cara z dnia 26 b. m. donosi: Według wiadomości z dnia wczorajszego wojska nasze stoczyły krwawą walkę przy zajęciu wsi Kaigutaja. Jedną pozycję w pobliżu tej wsi zajęto dnia 27 wieczorem. Wczoraj nadeszły doniesienia o obsadzeniu wsi Kailatosa, Kutaitor i Kajgutaja. Zabraliśmy około 100 Japończyków do niewoli. Wieś Czitaitsi obsadziliśmy ze stratą 50 ludzi. Dnia 26 b. m. wojska nasze ruszyły na Sandepu. Oprócz walk około tego punktu nie przyszło do znaczniejszych starć. Usiłowania Japończyków, aby odebrać tę miejscowość odparto.

Według doniesień z dnia dzisiejszego Jepończycy maszerują na Sandepu.

**Petersbug.** (Pet. Ag. tel.). Walka koło Sandepu trwała przez cały dzień. Rosjanie stracili przy zdobyciu obwarowanego stanowiska 45 oficerów i 1000 ludzi w zabitych i rannych. 102 Japończyków wzięto do niewoli, nadto zabrano broń, wozy i amunicję.

**Petacrburg.** (Pet. Ag.). Kuropatkin telegrafuje: Atak japoński koło Sandepu odparty.

Rosjanie przełamawszy wszystkie sztuczne przeszkody, wtargnęli wczoraj wieczorem do Sandepu, które jest silnie obwarowane.

**Lyndyn.** Do *Standardu* donoszą z Tokio: Kuropatkin stoi koło Taszen. Otrzymał on na obu skrzydłach posiłki. Na prawem gromadzi kawalerję w sile 20.000 ludzi,

**Petersburб.** (Tel. pr.). Tworzy się osobna komisja dla ułożenia rachunków o wszystkich sumach, ofiarowanych na potrzeby wojenne od rozpoczęcia działań wojennych.

# Niepokojące wieści z Królestwa Polskiego.

*(Telegr. „Dzien. Polsk").*

**Warszawa.** (Pet. agencja telegr.). Na ulicy Leszno przyszło wczoraj do starcia między robotnikami a policją. Liczba rannych nieznana. Wieczór wtargnęli robotnicy na przedmieście Wolskie, splądrowali winiarnie, obrzucili policję cegłami.

Gazety przestały wychodzić. — Sklepy zamknięte. **Strejk szerzy się.** Także komunikacja telegraficzna przerwana.

Przy wczorajszem starciu między robotnikami a policją, dwie osoby zabito, 7 zraniono.

**Londyn.** (Tef. wł.). *Daily Mail* donosi w dzisiejszym porannym numerze, z Warszawy, że wczoraj rozegrały się tam na ulicach straszne sceny. O godz. 10 rano robotnicy, którzy rozpoczęli bezrobocie, przeciągali ulicami miasta w masach. Wojsko wystąpiło przeciw demonstrantom i nie wydawszy nawet wezwania do rozejścia się, poczęło strzelać. **Wielu robotników zabitych, a jeszcze więcej rannych.** Demonstranci rozprószyli się na wszystkie strony.

# Ruch rewolucyjny w Rosji.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

**Komunikat rządowy o mianowaniu Trepowa.**

**Petersburg.** (Ros. Ag. tel.) Niekorzystne wrażenie, jakie za granicą wywołało mianowanie Trepowa generał-gubernatorem Petersburga, wywołało tu zdziwienie. Nominację generał gubernatora uważano za zarządzenie czasowe, wskazane ze względu na nadzwyczajne wypadki, ostatnie zajścia bowiem wykazały, że policja nie była w stanie zapanować nad ruchem robotniczym, albo nim kierować. Ponieważ robotnicy zeszli na grunt żądań politycznych, dalej, ponieważ stosunki obecne wymagały tego, uważano za stosowne powołanie osobistości, zaopatrzonej w specjalne pełnomocnictwa celem zaprowadzenia spokoju, który jest pierwszym i niezrównanym warunkiem reform. Niesłusznem jest przeto, jeżeli ktoś mianowaniu generał-gubernatora przypisuje znaczenie zwrotu polityki wewnętrznej w kierunku reakcyjnym. Okoliczność, że nowy generał-gubernator uważał za pierwszą swą czynność, podpisanie wraz z ministrem skarbu odezwy do robotników, w której zapowiada, że już przystąpiono do roboty na polu socjalnego ustawodawstwa, świadczy, że nominacja nastąpiła nie w celu zaprowadzenia spokoju środkami gwałtownymi i nie w celu represji, ale przywrócenia ładu zapomocą zaspokojenia żądań ludności.

**Zatarg z Anglją.**

**Londyn.** (Tel. wł. Wielkie wzburzenie wywołuje tu sprawa zajścia z konsulem angielskim w Moskwie. Potwierdza się wiadomość, że kiedy policmajster przybił na tablicy depeszę, głoszącą, że to Japończycy wspólnie ze swymi sojusznikami Anglikami, wywołali ruch rewolucyjny, konsul angielski udał się natychmiast do policmajstra i prosił go, aby depeszę tę kazał usunąć, powołując się na to, że hr. Lambsdorf nie pozwolił depeszy tej ogłaszać w Petersburgu. Na to policmajster odpowiedział, że na własną odpowiedzialność depeszę tę ogłasza i jej nie usunie. Sprawa ta wywołuje wielkie oburzenie w Anglji.

**Zaburzenia w Wilnie.**

**Kraków.** (Pryw.) *Naprzód* otrzymał następujące informacje z Wilna: „Wczoraj ogłosiliśmy strejk powszechny i zaraz po południu część robotników zawiesiła pracę i powstrzymała innych o niej. Chodzono po fabrykach i warsztatach, wypędzając pracujących, tak, że dziś mało gdzie jeszcze pracują. Zdaje się, że do wieczora strejk ogarnie wszystkie zakłady przemysłowe i warsztaty. Agitacja za strejkiem powszechnym tak ze strony „Bundu", jak i P. P. S. jest bardzo silna. Zanosi się też na demonstracje uliczne. Władze są bardzo zaniepokojone solidarnem wystąpieniem robotników. Już wczoraj na ulicy byli kozacy i posterunki policyjne zostały wzmocnione. Zarząd policyjny obstawiono wojskiem. Wczoraj aresztowano na ulicy kilku robotników, dziś wzięto też kilku. Biorą takich, którzy mówią o strejku na ulicy i o których jest pewnem, sądząc z ubrania, że są robotnikami. Nasz komitet wileński energicznie agituje za strejkiem. Odezwy jeszcze nie zdążyliśmy wydać; pojawi się zapewne jutro.

Dziś żadna gazeta wileńska nie wyszła, gdyż zecerzy zastrejkowali wszyscy, tak samo i piekarze. Garbarnie również nie pracują".

**Powołanie ks. Trubeckiego.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Marszałek szlachty moskiewskiej ks. Trubeckij, którego list wywołał swego czasu tak wielkie wrażenie, przybył do Petersburga, powołany przez cara, jako jego mąż zaufania. Trubeckij odbył jednogodzinną konferencję z Trepowem. Wrażenie tego powołania jest w Petersburgu ogromne. Optymiści widzą już możliwość, że krew przelewana w walkach ulicznych, nie pozostanie bez rezultatu, lecz przyniesie pożytek ruchowi rewolucyjnemu.

Car w ostatnich dniach bardzo się zmienił. Do niedawna jeszcze na radzie familijnej odgrywał smutną rolę, z uporem godnym lepszej sprawy bronił często drobnostek, a ustępował w sprawach ważnych. Teraz, zapewne pod wpływem Wittego i Trubeckiego, postępuje inaczej. Trepowowi rozkazał przedstawić sobie raporty o każdem rozporządzeniu, i chce wszystko wiedzieć i do wszystkiego się miesza.

**O. Gapon.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Wiadomości o Gaponie są sprzeczne. Wedle jednych Gapon ciężko raniony, leży chory w szpitalu, wedle drugich, policja aresztowała go już w niedzielę rano, ale o fakcie tym zamilczała.

**Dalsze wrzenia.**

**Kijów.** (Pet. Ag. tel.) Panuje tu wielkie wzburzenie.

**Rządy Trepowa.**

**Londyn.** (Tel. wł.). Trepow widocznie czuje potrzebę uspokojenia opinji publicznej w Anglji. Po korespondencie *Standarda*, przyjął korespondenta *Daily Mail* i prosił go bardzo, aby uspokoił opinję angielską. Niech zawiadomi ją, że w Petersburgu panuje już spokój i że rozruchów więcej nie będzie.

Na telegraficzne zapytanie *Daily Express* odpowiedział Trepow natychmiast, donosząc, że w Petersburgu strejk ustał, że w Moskwie są tylko nieznaczne niepokoje i że także w Wilnie, Kownie, Libawie i Rydze były nieznaczne rozruchy; tłum szedł tam widocznie bezmyślnie za przykładem petersburskim.

**Londyn.** (Tel. wł.). *Daily Mail* donosi, że Trepow odkrył rzekomy spisek na cara i że wskutek tego znów dokonał licznych aresztowań.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Wszystkie ofiary rozruchów już pogrzebano.

**Londyn.** (Tel. wł.). Jak dzienniki donoszą z Petersburga, Trepow połączywszy się telefonem z prezesem ziemstwa petersburskiego, hr. Gudowiczem, zakazał mu zwołania ziemstwa na posiedzenie. Gudowicz udał się do pałacu zimowego, aby przeciw temu zaprotestować i zapytał się o powód, ale Trepow odpowiedział mu, że słowo jego jest ustawą. Wówczas Gudowicz wyszedł nie pożegnawszy się z Trepowem. Przypuszczają, iż Gudowicz będzie aresztowany.

### Aresztowania.

**Londyn.** (Tel. wł.) Donoszą tu, iż z powodu ostatnich rozruchów zostało **aresztowanych przeszło 5000 osób.** Co się z niemi stało, nie wiadomo. Sądzą, że wiele z nich wywieziono na Sybir.

### Obawa nowych rozruchów.

**Londyn.** (Tel. wł.) W Petersburgu obawiają się jutro ponownych rozruchów. Opowiadają, że jutro ma przybyć do Petersburga kilka tysięcy robotników z Moskwy.

### Opinja zagranicy.

**Paryż.** Wczoraj wieczorem odbył się mityng, urządzony przez syndykat robotniczy departamentu Sekwany. Wzięło w nim udział około 3000 osób. Przemawiali: emigrant rosyjski Rubanowicz, pani Severine i członek Akademji Anatol France. Wszyscy potępiali w ostrych słowach gwałty w Rosji popełnione. Przyjęto jednogłośnie rezolucję w tym duchu.

### Z Moskwy.

**Moskwa.** Tutejsza Rada miejska wybrała osobną komisję z 15 członków, która ma się zajmować kwestją ruchu robotniczego. Podczas trwania tego ruchu komisja będzie w permanencji, ażeby się informować zarówno u fabrykantów, jak u ludności.

Robotnicy fabryki tytoniu Dostaniogła rozpoczęli strejk. Właściciele fabryki oświadczyli, że nie zgodzą się na żądania robotników. Także robotnicy fabryki cukru zaprzestali pracy.

**Berlin.** (Tel. wł.) Do *Vossische Ztg.* donoszą z Moskwy: Posiedzenie dumy (Rady miejskiej) było bardzo burzliwe. Krytykowano jawnie i bardzo ostro zarządzenia rządu. Duma wybrała komisję z 15 członków celem zbadania ruchu robotniczego.

Reprezentanci szlachty zbiorą się dnia 2 lutego. Oni również poddadzą ostrej krytyce postępowanie rządu.

Strejk się rozszerza. Zastrejkowali robotnicy na kolei kazańskiej; cały ruch na tej kolei wstrzymany. Zastrejkowali także robotnicy w fabrykach cukru.

### Powrót robotników do pracy.

**Petersburg.** W wielu dużych i małych fabrykach pracę rozpoczęto. Przeszło 54.000 strejkujących robotników wróciło do pracy.

### Cenzura rosyjska.

**Petersburg.** Minister spraw wewnętrznych zabronił moskiewskiej gazecie *Russkija Wi domosti* sprzedaży pojedyńczych numerów, a saratowskiemu *Dniewnikowi* zakazał na 3 miesiące drukowania anonsów.

### W Petersburgu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Miasto przedstawia już zwykły widok. Zecerzy zaniechali strejku i dzisiaj dzienniki już wyszły. Ruch panuje zwykły, powoli miasto wkracza w normalne tory.

Pod naciskiem rządu fabrykanci czynią ustępstwa robotnikom, aby umożliwić im powrót do pracy.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, iż nie wiadomo dotąd nic o losie aresztowanych podczas niedzielnych rozruchów. Aresztowano wówczas przeszło 400 osób, z tego około 100 osób z inteligencji.

### Usiłowany zamach na cara?

**Londyn.** (Tel. wł.). *Standard* donosi, iż w pobliżu granicy finlandzkiej aresztowano pewnego człowieka, przy którym znaleziono pisany własną jego krwią list. W liście tym żegnał się on z swymi przyjaciółmi. Przypuszczają, że człowiek ów dążył do Carskiego Sioła, aby wykonać tam zamach na cara.

### Aresztowanie „ziemców".

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą: Ziemstwo w Niżnym Nowogrodzie uchwaliło we czwartek rezolucję z protestem przeciw rzezi w Petersburgu. Zaledwie rezolucja zapadła, gubernator otrzymał telegraficzne polecenie, aby wszystkich członków ziemstwa aresztować.

W nocy wysłano silne oddziały policji które się udały do domów, w których mieszkali ziemcy, wyciągnęły ich z łóżka i powiodły ich do więzienia lub do twierdzy.

---

**Londyn.** (Tel. wł.). Do *Standardu* donoszą, że willę carską w Libawie przygotowano na przyjęcie carowej z dziećmi.

**Zurych.** (Tel. wł.). Bawiących tu czterdziestu kilku rewolucjonistów rosyjskich odjechało wczoraj do Rosji.

---

## Z Koła polskiego.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego").*

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Prezes Koła hr. W. Dzieduszycki, zagaiwszy dzisiejsze posiedzenie, zawiadomił zebranych, że komisja parlamentarna Koła polskiego udaje się w poniedziałek o godz. 11 rano do br. Gautscha, aby mu przedstawić wszystkie postulaty kraju. Sądzi przeto, że nie jest wskazanem przeprowadzać przed tą konferencją dyskusji budżetowej tem bardziej, że w przyszłym tygodniu na porządku dziennym obrad izby będzie postawioną tylko ustawa o poborze rekruta.

Rozpoczęła się więc dyskusja wojskowa. Posłowie: Niementowski, Grek, Żyguliński, Moysa, Opydo, domagali się odszkodowania gmin z powodu wycofania oddziałów wojskowych.

P. ks. Żyguliński żądał uwolnienia włościan samoistnych rolników od służby wojskowej.

P. Stwiertnia poruszył sprawę zaprowadzenia języka polskiego w żandarmerji w Galicji. Przypomina, iż dr. Koerber dał w tej mierze już pewne przyrzeczenia i miał mówić o tem z ministrem obrony krajowej hr. Welsersheimbem. Trzeba więc sprawę tę znów poruszyć.

P. Włodz. Gniewosz domaga się, aby podczas żniw nie powoływano żołnierzy do ćwiczeń, aby nie strzelano z armat ostrymi nabojami, itd., słowem, porusza szereg znanych postulatów Koła polskiego.

P. Wielowieyski sądzi, że należałoby zbadać całą organizację żandarmerji. Opinja naczelnych władz żandarmerji o naszym kraju jest błędną. Żandarm nie jest zdolny do pełnienia władzy weterynaryjnej, należałoby powołać do tego innych funkcjonarjuszy.

P. ks. Poniński domaga się, aby wojsko kupowało konie wprost u producentów.

P. Fijak żąda, aby po 3 latach służby, dawano żołnierzom na własność mundur.

P. Woytyga omawia sprawę rewersów demolacyjnych.

P. Dawid Abrahamowicz podnosi, iż posłowie nie mają o zakupnie remont dokładnych informacyj. Osobno kupuje się konie dla armji a osobno dla obrony krajowej. Celem zakupna koni dla armji istnieją dwie komisje: jedna we Lwowie, druga w Rzeszowie. Komisja we Lwowie kupuje konie u producentów, ale zakupuje ich zaledwie czwartą część, resztę zaś musiała kupić u handlarzy. Komisja rzeszowska doszła do tego samego rezultatu, a obie komisje kupują konie nietylko dla Galicji, ale dla Moraw, Czech i innych prowincyj.

P. Wlazowski domaga się, by kapelanie wojskowi mogli udzielać w polskim języku nauki religji żołnierzom.

P. Binder omawia sprawę rewersów demolacyjnych.

P. Poniński domaga się zbadania organizacji obrony krajowej.

P. Głąbiński omawia sprawę dostaw dla wojska i żali się, że szczególnie obrona krajowa nie uwzględnia naszych przemysłowców i rękodzielników.

P. Włodz. Gniewosz skarży się, iż władze wojskowe za ostro karzą tych, którzy wyemigrowali przed wstąpieniem do służby wojskowej.

P. Garapich porusza sprawę kwaterunkową. Przemawiali jeszcze pp. Opydo, Popowski, Binder i Włodz. Gniewosz.

Po ukończeniu tej dyskusji, p. Swiertnia porusza sprawę zniesienia rządowego składu drzewa, istniejącego dotychczas w Stanisławowie. Drzewo to jest potrzebnem dla stolarzy. Prosi o upoważnienie, iżby mu wolno było w tej sprawie urgować w ministerstwie rolnictwa.

P. Roszkowski urguje sprawę przeniesienia zakładu karnego ze Lwowa do Drohobycza i uwolnienia Stryja od prestacyj szkolnych na rzecz gimnazjum.

P. Dulęba skarży się na nierównomierne traktowanie co do prestacyj szkolnych.

P. Komorowski domaga się utworzenia sądu powiatowego w Ulanowie.

P. Małachowski prosi komisję parlamentarną, aby miała na sercu postulaty m. Lwowa, a w szczególności sprawę odszkodowania gminy za utrzymywanie gościńców rządowych w mieście, oraz sprawę sankcji ustawy sejmowej o napojach spirytusowych.

---

## DEPESZE

### telegraficzne i telefoniczne.

### Dymisja Czertkowa.

**Kolonia.** Do *Köln. Ztg* donoszą z Warszawy, że **generał-gubernator Czertkow wręczył swą dymisję.**

### Nowy gabinet we Francji.

**Paryż.** Minister Chaumie odczytał w senacie deklarację rządu. Lewica przyjęła ją dosyć chłodno.

### Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

**Madryt.** Villaverde objął misję utworzenia nowego gabinetu.

### Niemiecki bank kolonizacyjny.

**Poznań.** Jak donosi *Schlesische Volks Ztg.* założono we Wrocławiu niemiecki bank kolonizacyjny, który ma przeszkadzać przechodzeniu posiadłości niemieckiej w polskie ręce po wsiach i w miastach.

### Strejk górników w Westfalji.

**Bruksela.** Przybył tu poseł Bernstein i przywódca górników Schröder, celem konferowania z syndykatem belgijskim i francuskim o popieranie strejku niemieckiego.

---

**Wiedeń.** Minister *a latere* Khuen-Hedervary przybył dziś rano z Budapesztu.

**Wiedeń.** Były minister bar. Dipauli zmarł wskutek silnej influenzy.

**Aszabad.** Z powodu 10-letniego istnienia *Gazety transkaspijskiej* przyznano zecerom 8 godzinny czas pracy i podwyższenie płacy.

**Petersburg.** Przed trybunałem apelacyjnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciw nauczycielowi ludowemu Beliakowowi o rozpowszechnianie pism rewolucyjnych. Skazano go na 10 miesięcy twierdzy bez utraty praw obywatelskich, a wliczono mu 9 miesięcy więzienia śledczego.

---

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Niedziela, 29 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniw. (ul Długosza l. 8), o godzinie 6 wieczorem, prof. dr. J. Bołoz Antoniewicz: „Sztuka chrześcijańska we Włoszech od Konstantyna do Justynjana" (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Betleem polskie", jasełka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Legenda". Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Trójka hultajska", krotochwila. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Sienkiewicz w Koziegłowach", krotochwila. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W „Sokole“ (Macierz): Wieczór artystyczny na dochód „Domu kobiet“. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

W Tow. pedagogicznem (ul. Zimorowicza l. 17): Wieczór rozmaitości. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Na Strzelnicy miejskiej: Wieczór z tańcami na dochód budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

---

**Kalendarz.** Niedziela, (29): Franc Salez. — Zbisława. — (16): Petra Wer. Wschód słońca o godzinie 7 minut 41, zachód o godzinie 4 minut 48.

**Lwów** 28 stycznia.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe Ciepłota —4° R. Pogoda.

**Wiadomości osobiste.**

Dr. Zenon Leńko, operator, przeprowadził się obecnie do mieszkania przy ul. Bielowskiego l. 6 (naprzeciw bramy pasażu Mikolascha) i ordynuje jak przedtem w chorobach chirurgicznych.

**Z rady miasta Lwowa.** W przyszłym tygodniu, odbędą się dwa posiedzenia rady miejskiej, a mianowicie: we wtorek, 31 stycznia i w środę, 1 lutego, każdym razem o godzinie 6 wieczorem.

Na porządku dziennym posiedzenia jawnego jest jeszcze 34 spraw bieżących do załatwienia; na tajnem 17 spraw.

**Nabożeństwa.** Jutro w niedzielę, jako w uroczystość św. Franciszka Serafińskiego, odbywać się będą nabożeństwa od 5 względnie 6 tej rano do 12 tej. Z wyjątkiem katedry łacińskiej, we wszystkich kościołach popołudniu nieszpory.

**Z teatru.** Pani Wanda Siemaszkowa, wystąpi gościnnie w przyszłym tygodniu trzykrotnie w swoich popisowych rolach, a mianowicie: jutro w niedzielę, w przepięknie wystawionej „Legendzie“, we wtorek w efektownej sztuce Engla „Ponad wodami“, a we czwartek w ślicznej baśni Rydla „Zaczarowane koło“.

Operetka przedstawi w poniedziałek „Narzeczoną miljonerkę“, a w środę „Siedmiu Szwabów“. Z operetki Dellingera „Królowa cyganów“, odbywają się codziennie próby sceniczne i przygotowuje się nową i oryginalną wystawę do tej nowości, która na scenach zagranicznych miała świetne powodzenie.

„Betleem polskie“, przedstawionem będzie nieodwołalnie jeszcze tylko dwa razy popołudniu, tj. jutro w niedzielę i we czwartek, z powodu przypadającego święta, po raz ostatni.

**Z filharmonji lwowskiej.** Koncert filharmoniczny „Lutni“, który się odbędzie we czwartek, 2 lutego, odznacza się przedewszystkiem niezmiernie obfitym programem. W koncercie tym wezmą współudział pp. A. Okoński i Sipanek, oraz orkiestra wojskowa pod kierunkiem jej kapelmistrza. — Część Isza obejmuje przepyszne dzieło Schumanna p. t. „Przekleństwo Barda“. Część IIga stanowić będzie popis utworów Henryka Jareckiego i Stanisława Niewiadomskiego. Dyrygentami będą pp. Henryk Jarecki i St. Cetwiński.

Kasa Filharmonji sprzedaje już na ten koncert bilety.

Wkrótce potem nastąpi koncert dwóch gwiazd na firmamencie artystycznym a mianowicie: jedynej obecnie na świecie wiolonczelistki Guilherminy Suggi i śpiewaka Gandolfiego. Suggi grać będzie utwory Dworzaka, Svendsena, Piattiego i Poppera.

**Reduta,** która się odbędzie w sali Filharmonji w sobotę 28 bm. odznacza się bardzo urozmaiconym programem. Zapasy atletów, komiczne śpiewy i tańce, salonowi akrobaci i tp. rozweselać będą publiczność.

**Colosseum w pasażu Hermanów.** Obecny program, który kończy się już we wtorek 21 bm., należy bezprzecznie do najlepszych bieżącego sezonu. — Obok komika pierwszorzędnej miary, p. Seppla Wernera, który werwą komiczną, eleganckim sposobem podawania dowcipnych kupletów i przepyszną charakterystyką najrozmaitszych typów, utrzymuje publiczność w szalonym śmiechu, należy się uznanie oryginalnemu w swoim rodzaju tercetowi francuskiemu: Les 3 sardinetti.

Ferja choreograficzno-wokalna p. t. „Czary lasu“ pociąga fantastyczną wystawą i efektowną grą świateł kolorowych.

Uzupełniają program wyborni gimnastycy „Dornett“, skoczkowie komiczni „Bishophi“ i wyborna śpiewaczka koncertowa panna „Marion Siga“. Jednoaktówka polska urozmaica te popisy gimnastyczno taneczne.

**Pan Konopasek,** znany i ceniony kapelmistrz orkiestry 15 pp., mając dyrygować orkiestrą na balu „Koła literacko-artystycznego“, poświęcił komitetowi własny swój utwór, umyślnie na ten bal napisany, a mianowicie „Walc kotyljonowy“, który ze względu na treść jednodniówki, mieszczącej się w karnetach, będzie nosił miano „Walca z oświadczynami“.

**Z teatru lwowskiego.** Drugi kapelmistrz operetki, p. Wacław Elszyk (pierwszym jest prof. Fr. Słomkowski) opuścił Lwów i przeniósł się do Warszawy, gdzie objął stanowisko kapelmistrza teatru „Nowości“.

**Z kolei.** Z powodu zamieci śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Bieńczyce-Kocmyrzów, kolei lokalnej Kraków Kocmyrzów aż do odwołania.

— **Reklamacje wyborcze.** Z dniem jutrzejszym kończy się 14 dniowy okres wyłożenia na widok publiczny listy pierwotnej wyborców, uprawnionych do głosowania przy wyborach do rady miejskiej, a zarazem termin wnoszenia reklamacyj przeciw ewentualnym brakom w tej liście.

Reklamacja wpłynęła tylko jedna. Chodzi w niej o prawo głosu z tytułu osobistej kwalifikacji osoby, która nie jest wykazana w ewidencji, ani z tytułu zatrudnienia, ani z tytułu opłacanego podatku. Fakt, że tylko taki zarzut podniesiono przeciwko liście wyborczej, dowodzi, że lista ta sporządzona została bardzo dokładnie; wszelkie bowiem tego rodzaju wypadki, jak posiadanie stopnia akademickiego, a nie piastowanie żadnych obowiązków i nieopłacanie podatków, muszą spowodować pominięcie na liście wyborczej. I na to właśnie — między innemi — istnieje obowiązek wystawiania przygotowanej listy do publicznego przejrzenia.

Z prawa przeglądania listy skorzystało bardzo niewiele osób, bo niespełna 50; dowodzi pewnej opieszałości wyborców lwowskich.

**Akcja przedwyborcza.** Komitet przedwyborczy obywateli III dzielnicy odbył wczoraj wieczorem posiedzenie w sali szkoły im. Marcina pod przewodnictwem p. T. Barszczewskiego przy bardzo licznym komplecie. Przeprowadzono ożywioną dyskusję nad sprawami, tyczącemi się trzeciej dzielnicy i nad sposobem przeprowadzenia akcji przedwyborczej. Uchwalono w drodze odezwy zawiadomić mieszkańców III dzielnicy o istnieniu komitetu, zaznaczając, że komitet dotychczas nie połączył się z żadnym innym komitetem, gdyż oczekuje decyzji ogółu obywateli III dzielnicy, jaka zapadnie na szeregu publicznych zgromadzeń, które odbędą się w krótkim czasie. Komitet składają: przewodniczący p. T. Barszczewski, zastępcy: St. Mokrzycki i A. Gorgosek, sekretarze: J. Olszański i A. Baum.

**Sprawozdanie** z walnego zgromadzenia Gremium aptekarzy Galicji wschodniej odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru.

**Kronika krakowska.** (Telefonem). Śledztwo w sprawie banku zastawniczego Angelusa przybiera szersze jeszcze rozmiary, termin rozprawy znowu odroczono.

Tutejsze Towarzystwo techniczne wybrało prezesem profesora Steingrabera, zastępcą prof. Sikorskiego.

Dziś nie nadeszły do Krakowa dzienniki warszawskie. Na poczcie oświadczono, że stało się to wskutek rozruchów w Warszawie. Nadszedł tylko *Kurjer codzienny.*

**Doskonały dowcip** kursuje na temat manji cesarza Wilhelma w rozdawaniu orderów. Opowiadają sobie mianowicie, że cesarz Wilhelm uszczęśliwił prócz Nogiego i Stössla, jeszcze dwóch ludzi orderami „pour le merite“, ojca Gapona i w. ks. Włodzimierza.

**Mianowania.** Wiedeń. (Tel) Minister oświaty zamianował prywatnego docenta uniwersytetu krakowskiego i dyrektora Muzeum narodowego, dr. Feliksa Koperę konserwatorem centralnej komisji dla starożytności.

Cesarz nadał starszemu radcy skarbu i dyrektorowi okręgu skarbowego w Stanisławowie Leopoldowi Majewskiemu oraz starszemu radcy skarbu w kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie Waleremu Olszewskiemu tytuł i charakter radców dworu.

**Pożar.** Praga. (Tel.) W fabryce dywanów firmy Ginzkey w Mossersdorf niedaleko Liberca wybuchł wczoraj wieczorem pożar; przyczyna dotąd nie wiadoma. Pożar zniszczył znaczne zapasy towarów i większą część fabryki. Szkoda znaczna, ale była ubezpieczona.

# Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 27 stycznia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·82 do 19·84, pszenica na październik 17·34 do 17·35, żyto na kwiecień 15·46 do 15·48; na październik 13·92 do 13·94; owies na kwiecień 14·14 do 14·16; owies na październik 12·30 do 12·32; kukurydza na maj 14·90 do 14·92; rzepak na sierpień od 22·40 do 22·60 Oferty: mierne. Chęć kupna: ogran. Usposobienie: dobre. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 28 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 674·25, Akcje węg. Zakł. kred. 786·—, Akcje Anglobanku 293·25, Akcje Unionbanku 553·—, Akcje Laenderbanku 4:6 50, Akcje Bankvereinu 554·75, Akcje Bodencredit 1012·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 548·—, Akcje kolei państw. 646 50, Akcje kolei połud. 90 50, Kolei Elbethal 415·—, Akcje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej 585·—, Akcje Alpiny 511·—, Akcje Rima Muranji 525 25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2452, Akcje fabryki broni 543·—, Akcje tureckie tytoniowe 334 50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1071·—, Oblig. węg. indemn. 97·95, Renta majowa 100·20, Austr. renta koron. 100·25, Węgierska renta kor. 98·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·55, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99 40, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·15, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99 65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 134 -, Marki 117·46, Ruble 253 25.

# Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.



Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni. M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.